

Tylko połowa uczniów może się pomieścić w państwowych szkołach średnich

Min Świątosławski o bolączkach szkolnictwa.

WARSZAWA, 23. I. — Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem p. Świątosławskiego przystąpiła wczoraj do rozważenia budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

Na wstępie obszernie przemówienie wygłosił minister Świątosławski.

„Pośród dalekich przekracza obecnie pięć milionów, a liczba nauczycieli dopiero w roku ubiegłym została powiększona o 2000, osiągając niepełną 70 000, podczas gdy potrzeba 100 000.

W szkolnictwie średnim tylko połowa uczęszcza w młodzieży znajduje miejsce w szkołach państwowych, około 82 000 uczyć się musi w szkołach prywatnych.

W roku bieżącym musiano otworzyć 40 nowych oddziałów równorzędnych pierwszej klasy gimnazjalnej — mimo to 25 procent zgłaszających się nie znalazło miejsca w gimnazjach państwowych.

Gmachy szkół średnich oraz wyższych to przeciętnie rudery, zagrażające niejednokrotnie życiu. Ministerstwo opracowało plan 4-letni budowlany na ogólną sumę 96 milionów złotych. Do tego dodać należy 15 milionów złotych na remonty.

W roku bieżącym budżet został powiększony o 7 i pół miliona złotych do globalnej sumy 355 milionów 520 tysięcy złotych, co pozwoli na zwiększenie etatów nauczycielskich o 4000.

Dla młodzieży zdolnej ze wsi ustanowiono stypendia gimnazjalne, a dla zdolnych i niezamożnych absolwentów gimnazjów wprowadzono ułatwienia w szkołach wyższych. W szkołach średnich Ministerstwo przygotowuje zrealizowanie drugiego stopnia

6-letniej szkoły średniej tj. liceów ogólnokształcących.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego postawienia ustawy ustrojowej realizuje się stopniowo, w ścisłym porozumieniu zarówno ze sferami gospodarczymi, jak też z innymi resortami.

Kredyty na oświatę pozostają w wysokości 200 000 zł są niewystarczające.

Na wychowanie fizyczne i higienę szkolną przewidziana jest suma niespełna 7 milionów złotych. Fundusze na naukę i szkolnictwo akademickie są nadal bardzo niskie.

Badania naukowe w dziedzinie podniesienia kultury duchowej i materialnej nie są popierane dostatecznie ani przez państwo ani przez społeczeństwo. Szkolnictwo wyższe wykazuje na 824 katedr nieobsadzonych 143 czyli 17 procent.

W sprawie zajęć na wyższych uczelniach min. Świątosławski oświadczył, że nie może wydać zarządzenia o oddzieleniu miejsc dla żydów. Ministerstwo dąży do ponownego otwarcia Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie, ale w razie powtórzenia się zajść, zamknięcia wyższą uczelnię.

Na popieranie sztuki budżet przewiduje pół miliona złotych.

Omawiając wychowanie młodzieży min. Świątosławski podkreślił konieczność utrwalenia gorącego patriotyzmu i psychicznej gotowości do zbrojnej obrony niepodległego bytu.

W dyskusji zabrano głos kilku posłów, po czym budżet został uchwalony.

Dziś na porządku dalennym budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Ofiara szpiegów apeluje...

Skrzypiński domaga się odszkodowania w wysokości 94.210 zł.

SIERADZ, 23. I. Głośna sprawa sądowa żydów sieradzkich Jakóba Mehla, Dawida Ickowicza i Estery Mehl, skazanych za szpiegostwo na rzecz Niemców w czasie okupacji oraz za donosicielstwo, którego ofiarą padł fałszywie oskarżony Kazimierz Skrzypiński, znajdzie się powtórnie przed Sądem, tym razem Okręgowym w Kaliszu. Mehlowie i Ickowicz apelują uważając że wyrok instancji poprzedniej krzywdzi ich. Również apeluje ofiara żydów-szpie-

gów, Skrzypiński, który zamiast przysądzonego odszkodowania w sumie zł. 23 tys. domaga się odszkodowania w kwocie zł 94.200, o co skarżył Mehłów w pierwszej instancji.

Skarga apelacyjna obu stron wpłynęła już do Sądu, przed którym po raz wtórny przewinie się cała historia szpiegowsko-donosicielska oraz gehenna Skrzypińskiego.

Prokurator interweniuje w skandalu grudziądzkim. Bluzniercze wystąpienia członków Z. N. P. zbada specjalna komisja ministerialna

GRUDZIĄDZ, 23. I. — Na zew Międzyparafialnej Akcji Katolickiej zebrał się w salce posiedzeń przy kościele farnym delegaci 97 organizacji i stowarzyszeń, by zaprotestować przeciwko nowej serii bluznierczych wystąpień znanych już w Polsce nauczycieli-bezbożników.

Zebrań zagał proboszcz parafii farnej ks. dr. Pastwa.

Głównym i jedynym punktem obrad było odczytanie i uchwalenie przez akklamację rezolucji, której wyjątki poniżej podajemy.

REZOLUCJA.

Zebrań w sali parafialnej kościoła św. Mikołaja w Grudziądzu, delegaci 97 organizacji i stowarzyszeń, stwierdzając z ubolewaniem i największym oburzeniem, że od pewnego czasu dowiadują się o nowych bezbożniczych wystąpieniach niektórych grudziądzkich nauczycieli ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nauczyciele pp. Gawlik, Wieczyński i Karolewski dopuścili się na zebraniu, któremu patronował miejscowy inspektor

szkolny p. Leja, niesłychanego szyderstwa z wiary katolickiej.

Wszystko to działo się w obecności inspektora szkolnego Leja, który zebranemu patronował, a który z urzędu ma obowiązek czuwać nad podległymi mu nauczycielami, by młodzież w myśl ustawy szkolnej od swoich wychowawców odebrała najwyższe wyrobienie religijne i państwowe.

Wobec wyżej wymienionych faktów, stwierdzamy, że niektórzy nauczyciele ze Związku Nauczycielstwa Polskiego obrażają nadal w najsmieszny sposób nasze święte katolickie i państwowe zasady, a na wet godzą bluznierczo w osobę Chrystusa Pana. Zakładamy jak najenergiczniejszy protest przeciwko bluznierczym i antypaństwowym wystąpieniom tych nauczycieli, jak również wyrażamy swoje niezufanie wobec p. inspektora szkolnego Leja, który widocznie łączy się ideowo z nauczycielami o poglądach antyreligijnych.

Władze prokuratorskie w Grudziądzu wdrożyły z urzędu dochodzenia przeciwko skromipowanemu kierownikowi szkoły specjalnej przy ulicy ks. Budkiewicza, ławnikowi miejskiemu Stanisławowi Karolewskiemu, przeciwko nauczycielowi szkoły specjalnej Gawlikowi oraz przeciwko osławionemu bezbożnikowi Stanisławowi Wieczyńskiemu, przeniesionemu ostatnio do 4-klasowej szkoły w Sedziejowicach, obwód szkolny Zduńska Wola.

Wszystkim trzem nauczycielom bezbożnikom grozi odpowiedzialność karna z art. 172 i art. 173 k. k., mówiących o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym i przewidujących karę więzienia do lat 5-ciu.

W najbliższych dniach przyjdzie do Grudziądza specjalna komisja ministerialna z Warszawy, która przeprowadzi na miejscu dochodzenia w związku z bezbożnymi wystąpieniami kilku znanych ogólnie nauczycieli grudziądzkich.

Córka Rotszylda przyjęła chrzest. Niezwykły ślub w Warcie.

WARTA, 23. I. W Warcie odbyła się niezwykła uroczystość. Mianowicie, w kościele parafialnym, przy bardzo licznej udziale miejscowego społeczeństwa, stanęła na kobiercu ślubnym para nowożeńców, budząca tym większe zainteresowanie, że panną młodą była córka tutejszego kupca Rotszylda, wyznania mojżeszowego, która idąc za głosem serca — porzuciła wiarę swych ojców, by przejść na łono Kościoła katolickiego.

Tak w kościele, jak i przed kościołem zebrały się tłumy publiczności tak, że z trudem tylko torowano drogę młodej parze z kościoła do świetlicy Związku Strzeleckiego, gdzie miała odbyć się uczta weselna. Po wyjściu z kościoła, publiczność wzniósła okrzyk na cześć państwa młodych, a u wejścia do świetlicy orkiestra poprowadziła młodą parę marszem weselnym.

Następnie odbyła się uczta weselna, z udziałem księży z kościoła parafialnego i klasztorowego oraz licznych obywateli miasta Warty.

Trzeba podkreślić, że panna młoda pochodzi z zamożnej rodziny, której się jednak wyrzekła, by poślubić młodzieńca nie

posiadającego żadnego majątku. To że miejscowe społeczeństwo katolickie, oceniając to, przyszło młodej parze z pomocą tak w przygotowaniu panny młodej do przyjęcia chrztu św. jak również w urzędzeniu uczty weselnej.

Posypały się też datki, które młodej parze umożliwiły rozpoczęcie egzystencji na nowej drodze życia.

Doświadczalna Stacja Rolnicza w Milejowie obejmie dwa województwa.

PIOTRKÓW, 23. I. Na terenie działalności Okręgowego Towarzystwa Kółek i Organizacji Rolniczych w Piotrkowie powstaje mała Rolnicza Stacja Doświadczalna, która znajdowałaby się w Milejowie.

W związku z tym dowiadujemy się, że zgodnie z propozycją Wydziału Powiatowego w Piotrkowie Łódzka Izba Rolnicza zamierza na terenie farmy państwowej w Milejowie zorganizować taką stację doświadczalną, która miałaby bardzo duży

zasieg działalności, obejmujący dwa województwa, mianowicie powiaty: piotrkowski, brzeziński, radomszczański, łaski i wieluński w województwie łódzkim, oraz sąsiednie powiaty z terenu województwa kieleckiego.

Jak się dowiadujemy — Łódzka Izba Rolnicza planuje zrealizowanie tego ważnego dla rolnictwa przedsięwzięcia już w nie długim czasie.

Słonecznie i mroźno

Stan pogody w Łodzi. ŁÓDZ, 23 stycznia. Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 11 stopni poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła minus 13 stopni.

Cisnienie barometryczne wzrosło w dal szym ciągu do 765 milimetrów, zapowiadając nadal pogodę mroźną i suchą. Slabe wiatry wschodnie.

ŻYCIE PABIANIC Wałne Zebranie lekarzy pabianiczan.

W nadchodzącą niedzielę, t.j. dnia 24 bm. o godzinie 12-tej w Szpitalu Miejskim w Pabianicach przy ulicy Szpitalnej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Oddziału Pabianickiego Związku Lekarzy Rz. P.

W dniu dzisiejszym t.j. w sobotę, dnia 23 bm. w lokalu własnym przy ulicy Bagatelna 10 odbędzie się walne zebranie członków Męskiego Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Tad. Kościuszki.

również 24-letni Zenon Karolczak, zamieszkały przy ul. Zygierskiej 84, który wypłynął zbiegu ulic Łagiewnickiej i Biegańskiego znaczną dozę kwasu solnego.

Karolczaka umieszczono w szpitalu na Radogoszczu. Stan desperata nie jest groźny.

Na porządku dziennym między innymi sprawa lokalu towarzystwa.

STRAJK W FIRMIE URBACH I SINICKI. W mniejszej firmie włókienniczej Urbacha i Sinickiego w Pabianicach przy ulicy Bódnickiej 12, wybuchł strajk zatrudnionych tamże robotników. Zastrajkowało kilkudziesięciu robotników, którzy domagają się od właścicieli honorowania umowy zbiorowej, której firma ostatnio nie przestrzegala, obniżając samowolnie stawki od metra wyrobionego materiału.

Przebieg strajku jest spokojny.

WISIELEC W KSAWEROWIE. W Ksawerowie pod Pabianicami gminy Władysław podjął samobójstwo przez powieszenie się na strychu swego domu Jachimsta J. Ryszard. Powody samobójstwa nie zostały jeszcze ustalone.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA PRZY STOLE OBRA. Dnia 29 bm. w lokalu Gimnazjum Męskiego im. J. Śniadeckiego w Pabianicach przy ulicy Pułaskiego odbędzie się Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Pabianicach.

W dniu 7 lutego r.b. zarząd Koła organizuje zabawę dziecięcą pod nazwą „Dla naszych miłośników”.

ZNECAŁ SIĘ NAD KONIEM. Właściciel zaprzęgu konnego Kopydłowski Abraham, zamieszkały przy ulicy Bugaj 42, przejeżdżając przez miasto na jednej z głównych ulic począł znęcać się nad swym wychudzonym koniem, który nie mógł uciągnąć wozu wyładowanego nadmiernym ciężarem.

Policejant spisał wóznicy protokół.

DO KĄD POJDIEMY WIECZOREM? Nowości, ulica Kościuski — „Wiedź — miasto moich marzeń”.

Oświatowe, ulica Gdańska — „Dziejeje czasu” z Charlie Chaplinem.

ZATELEFONUJZARAZ r. 182-48 lub 102-29 a otrzymasz będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można przynajmniej od każdego dnia miesiąca.

ŻYCIE ZGIERZA. OPŁATEK.

Staraniem Zarządu ZPON, oddział w Zgierzku odbył się w lokalu własnym przy ulicy Szczawińskiej 2 opłatek dla członków świetlic prowadzonych przez tę organizację i ich rodzin.

Najpierw odbyło się przedstawienie dla szerszej publiczności, reżyserowane, przez p. Irenę Bolewiczową p. t. „Wspomnienie Narodzenia Chrystusa”. Następnie odbyły się 2 udane inscenizacje „Stokrotka” i „Na wójtowej roli”, wreszcie obrazek sceniczny „Basia”.

Po tej publicznej części programu odbył się w ścisłym gronie członków i ich rodzin właściwy opłatek. Na uroczystości przybyła nauczycielka z Kalisza p. Olszewska, która wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Po biesiadzie odbyła się zabawa tańcowa.

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE. W tych dniach zostało uruchomione ambulatorium dentystyczne dla członków ZPOK i ich rodzin w lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Gen. Dąbrowskiego 31.

Ambulatorium czynne jest w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 15 i w środy i soboty od godz. 9 do 10 rano

„SEN NOCY LETNIEJ”. Film ten wyświetlany jest na ekranie kina „Apollo”.

„Co tu robi ten szpicel?”

Wyrok sądu Grodzkiego w Tomaszowie

TOMASZÓW MAZ. 23. I. Sąd Grodzki w Tomaszowie Maz. rozpatrywał sprawę prezesa miejscowej organizacji „Bund” żyda Haim Zaharjasza, oskarżonego o obrażenie funkcjonariusza Policji Państwowej.

Sprawa przedstawiała się następująco: Jeden z funkcjonariuszy miejscowego komisariatu PP. — Maciejewski, spełniał urzędowe funkcje w lokalu Związków Klasowych przy ul. 1-go Maja. W tym momencie drzwi do lokalu uchylili przybyli tam „prorok” Chaim Zaharjasz i zobaczywszy policjanta rzucił pytanie: „Co tu robi ten

szpicel?” Obrząca poczuł się funkcjonariusz PP. dotknięty wskutek czego sporządził odpowiedni protokół i sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Tomaszowie, który uznając całkowicie winę Zaharjasza, skazał go na 2 tygodnie aresztu. Być może ten wyrok, nauczyciel Chaima i jemu podobnych współwyznawców respektu dla przedstawicieli naszych władz bezpieczeństwa, których rzekome „szpiclistwo” jest właśnie szczytną służbą broniącą nas przed zalewem komunistycznej zarazy.

Zatarg w firmie Haebler

WE WTOREK KONFERENCJA.

ŁÓDZ, 23 stycznia. W zakładach przemysłowych firmy E. Haebler (Dąbrowska 23-25) powstał zatarg na tle różnicy stawek płacy, gdyż niektórzy robotnicy nie wyrabiają tych stawek, oraz na tle stosowania w produkcji lnu, gdyż w tym wypadku firma stosuje dniówki o nie płace akordowe.

Związki Zawodowe podjęły interwencję, firma jednak odmówiła rozpoczęcia pertraktacji na ten temat, twierdząc, iż uzgodni te sprawy z delegatami robotniczymi.

W związku z powstałym zatargiem została wyznaczona konferencja we wtorek dn. 26 stycznia rb.

TYLKO JEDNA OSOBA W ŁODZI zmarła na gripę.

ŁÓDZ, 23. I. — Wobec licznych pogłosek, jakoby na terenie Łodzi szerzyła się epidemia grypy, zwróciliśmy się o informację do Wydziału Zdrowotności Publicznej Zarządu Miejskiego.

Okazuje się, że nie można mówić o epidemii grypy, gdyż jej nasilenie obecne nie jest specjalnie większe, niż zazwyczaj. Jest to raczej „endemia” czyli dość częste wypadki oderwane, nie będące rezultatem epidemii.

Przebieg grypy jest naogół lekki. Jeśli zanotowano kilka wypadków ciężkich (jeden śmiertelny), należy tu wyjaśnić, że były to wypadki grypy powikłanej z zapaleniem płuc, mogącym powstać zupełnie nie realnie od grypy.

W leczeniu na terenie miasta jest przeciętnie 700 — 800 zanotowanych zachorowań. Liczba więc normalna dla naszego miasta.

Warszawa ma czas.

ŁÓDZ 23 stycznia. Sprawa przyznania prawa do zasiłków dla 170 robotników plantacyjnych, mimo wielkich szans na po myślnie załatwienie, nie została do tej chwili oficjalnie załatwiona.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy oficjalnej decyzji, wbrew informacjom niektórych pism łódzkich, do chwili obecnej nie otrzymało.

Ci...
Ło...
Cer...
tradyc...
cały...
tyczny...
Reż...
ju wido...
gotowa...
jących...
Już...
le szpal...
dez róż...
zycji so...
zaintere...
dnia wy...
Prze...
ten sam...
dzonych...
chybia...
modlitw...
czkach...
osobno...
go ze st...
złożyły...
rochy ang...
Dnia...
lewski, k...
che obu...
mu doni...
W na...
mu szla...
pościela...
Wów...
szczegól...
koszulę...
Król...
rocy kor...
dią przy...
stronę o...
Tum...
Przybyc...
muszą je...
nej co de...
kowie ro...
le zagran...
cych, d...
DZIE...
W P...
POPZR...
POLSK...
ST...
Hr. Ad...
do milio...
nieulubian...
inżynier, z...
W mają...
mał przej...
trętowana...
krojwka Z...
uczucie. I...
rym Klews...
przy popa...
skiego. W...
go robotni...
Pieniąd...
ły złożone...
Lotarius, B...
detektyw p...
po hr. Gor...
jako była...
dawny koc...
go Gorzyń...
ostrzeżl...
grozi. Post...
uciec, poni...
rego wesz...
Gorzyński...

Ciężkie brzemie monarchy. Wracać będziesz z trupem... ŁOŻE Z POSCIELĄ W PODARUNKU Ceremonia koronacji królów angielskich.

London, w styczniu. Ceremonia koronacji w Anglii, gdzie tradycja jest strzeżona i miłowana przez cały naród, wyrasta do rozmiarów gigantycznych.

Reżyseria tego jednego w swym rodzaju widowiska wymaga długotrwałych przygotowań ze strony wszystkich odgrywających w nim choćby najdrobniejszą rolę.

Już teraz codziennie prasa przynosi całe szpalty szczegółów, i wszyscy w Anglii, bez różnicy przekonań politycznych i pozycji społecznej czytają je z jednakowym zainteresowaniem, czekając niecierpliwie dnia wielkiej uroczystości.

Przebieg ceremonii pozostał od wieków ten sam. Parę drobnych zmian, wprowadzonych przy koronacji Jerzego V, nie uchyla tradycji: opuszczono tylko parę modlitw oraz skasowano składanie na kłęczkach przysięgi na wierność królów osobno przez przedstawicieli każdego ze starych rodów. Jerzemu V przysięgę złożyli reprezentanci całych odłamów szlachty angielskiej.

Dnia 12 maja 1937 r. szambelan królewski, który będzie miał zaszczyt monarchę obudzić, w krótkich słowach wyłoży mu doniosłość zbliżającej się chwili.

W nagrodę król ofiaruje wiernemu swemu służącemu łożo, na którym spał, wraz z pościelą.

Wówczas wejść lordowie, niosący poszczególne części królewskiej garderoby: koszule, pończochy, obuwie i inne.

Król, zupełnie ubrany, zasiądzie w karocy koronacyjnej, która, otoczona gwardią przyboczną i wojskiem, potoczy się w stronę opactwa Westminsterskiego.

Tlumny orszak oczekiwać już będzie przybycia króla. Dostojni goście zajeżdżać muszą jedni po drugich ściśle o wyznaczonej co do minuty porze. Zbiorą się członkowie rodziny królewskiej, przedstawiciele zagranicznych rządów i rodów panujących, deputacje angielskich dominiów i tp.

Wstęp do katedry będzie miało 8.000 osób, z czego 800 parów i ich małżonki zajmą miejsca honorowe.

Prymas Anglii, arcybiskup Kanterburyjski, przedstawi króla i zapyta obecnych czy są gotowi służyć Jego Królewskiej Mości.

Po otrzymaniu, oczywiście twierdzącej odpowiedzi arcybiskup zaintonuje hymn: „God save the King” („Boże chroń króla”).

Arcybiskup wygłasza parę ustalonych przemówień i król zaczyna składać przysięgę na konstytucję. Przysięga koronacyjna jest tak długa, że bywa dzielona na parę części, aby dać królom oddechnąć.

Król przysięga prócz tego, że będzie bronił kościoła anglikańskiego, którego sta je się głową.

Po czym zasiada na tronie świętego Edwarda, pod którym znajduje się słynny głaz, na którym rzymski król w czasie koronacji królów szczyt. Legenda głosi, że biblijny patriarcha Jakób na tym kamieniu oparł głowę, wówczas, gdy ujrzał we śnie drabinę, po której wstępowali i zstępowali aniołowie.

Jeden z przodków Jerzego VI, imieniem Edward, po zwycięstwie, odniesionym nad Szkotami, kamień ten uwiózł jako łup wojenny.

Zdarza się twierdzą Angliki, że w czasie koronacji król słyszy dźwięk kamienia. To znamienuje szczęśliwe panowanie.

Następuje najdonioślejsza część ceremonii: namaszczenie.

Cztery kawalerów orderu Podwiązki trzyma nad głową monarchy jedwabny baldachim. Nie wolno im drgnąć ani wydać głosu.

Arcybiskup nalewa powoli święte oleje na złotą łyżkę i dużym palcem namaszcza czoło, pierś i dłonie monarchy.

Koronacja właściwie odbywa się po skończonym namaszczeniu.

Królowi wręczają insygnia jego władzy: berło, miecz, pierścień i płaszcz.

Arcybiskup sam bierze z ołtarza „koronę świętego Edwarda” i kładzie ją na głowę króla.

Nie jest to korona, którą się koronowali władcy Anglii przed Cromwellem. Uległa ona zniszczeniu. Ta, która służy obecnie, jest dość udatną kopią tamtej.

Parowie również nakładają swoje korony.

Rozbrzmiewają fanfary i z głębi tysięcy serc płynie hymn: „Good save the King”.

Okrzyk, który się rozlegnie po ukończeniu śpiewu, datuje się od czasów wojen krzyżowych:

„Król niech żyje po wsze czasy!”

Monarcha udaje się do jednej z komnat opactwa. Tam zdejmując ciężką koronę i składa insygnia królewskie. Nakłada inną koronę, lekką, pochodzącą załedwie z przed stu lat, i narzuca na ramiona płaszcz purpurowo-biały.

W nim ukazuje się tłumom na powrociej drodze do pałacu.

Na drugi dzień bankiet w ściśle ograniczonej liczbie biesiadników stanowi zakończenie uroczystości koronacji.

W czasie bankietu, zgodnie z tradycją, jeden z lordów wielkim głosem zapytuje, czy jest kto, kto by powątpiewał o prawach monarchy. Dotąd żaden śmiałość jeszcze wyzwania nie przyjął.

G. Bull.

W Gdańsku obiegają wiadomości o niecodziennym zdarzeniu. Otóż jeden z mniejszych prawników wybrał się ze swym przyjacielem do Królewca własnym samochodem. W Królewcu przyjeźdźni gdańszczanie zetknęli się zupełnie przypadkowo z wróżbiarką która prawnikowi przepowiedziała, że w drodze powrotnej do domu powiezie swym samochodem trupa, a za kilka miesięcy zostanie powołany i wcielony do szeregów wojskowych i wzmnie udział w mającej wybuchnąć w najbliższym czasie wojnie. Jakkolwiek obydwaj gdańszczanie nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do tej bądź co bądź oryginalnej wróżby, to jednak część jej sprawdziła się. Otóż w drodze powrotnej w pobliżu szlabanu granicznego zatrzymano samochód z prośbą odwiedzenia nim pewnej kobiety, która zasłała i czując się źle pragnęła być odwiedzona do szpitala w Gdańsku. Prawniki zadość uczynili prośbie nieszczęśliwej kobiety, kiedy jednak samochód znalazł się już w Gdańsku stwierdzono, że znajdująca się w samochodzie kobieta w międzyczasie zmarła. Wywołało to niesłychane wrażenie na obydwu podróżnych, z których jeden zwłaszcza spodziewa się sprawdzenia także drugiej części przepowiedni wróżbiarki-cyganki z Królewca. Naturalnie wróżba ta jest przedmiotem licznych komentarzy ze strony całej ludności Gdańska, która tłumaczy sobie ją w najróżniejszy sposób.

LALKA PRZYCZYNA ŚMIERCI DZIECKA. NIEZWYKŁY WYPADEK W AUSTRII.

Niesamowite zdarzenie miało miejsce w Kullstacie w Austrii. Lalka stała się przyczyną śmierci dziecka. W pewnej chwili celuloidowa lalka spadła z kominki do płonącego ogniska. Stamtąd słup ognia wyrzucił lalkę do stojącej w pobliżu kołyski. W kołysce znajdowało się 7-miesięczne dziecko. W jednej chwili ogień

objął całą kołyskę. Mimo płaczu i krzyku dziecka, pozostawione bez opieki, padło tragiczną ofiarą płomieni. Kiedy po powrocie rodziców z kina, otworzono pokój, znalaziono w nim już tylko szczątki jedynaczki oraz popioły pozostałe po laleczce.

Pomnik 4600 kapłanów na górze Montmartre

Prasa francuska zamieszcza apel komitetu pomnika ku uczczeniu pamięci 4.600 poległych w czasie wojny światowej kapłanów i zakonników Francuzów, którzy na równi z żołnierzami walczyli w obronie zagrożonej ojczyzny. W apelu tym komitet odwołuje się do ofiarności społeczeństwa, prosząc o składki na ten piękny cel.

Pomnik ma stanąć na górze Montmartre w Paryżu w pobliżu bazyliki Sacré Coeur.

Przygotowania do koronacji.



35 naściarek królewskiej szkoły robót ręcznych w Londynie zajętych jest obecnie wyszywaniem srebrnych ortów dla baldachimu koronacyjnego. W tyle sztandary św. Michała i św. Jerzego, które w dniu koronacji zawisną na wieży katedry św. Pawła w Londynie.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE POPRAZĄ ZBIORKE NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

MARIA POBÓG
PIENIĄDZ I SERCE
Powieść współczesna

STRESZCZENIE POCZĄTKU.
Hr. Adam Gorzyński rzekł się pretensji do milionowego spadku po ojcu na rzecz nieślubnej macochy i postanowił sam, jako inżynier, zapracować na życie.

W majątku starego hr. Klewskiego otrzymał przejęciowo posadę bibliotekarza. Malretrowana przez starego dziwką piękna pokojówka Zosia wzbudziła w nim żywsze uczucie. Po gwałtownej rozprawie ze starym Klewskim zabrał Zoskę i ożenił się z nią przy poparciu starego proboszcza ks. Tańskiego. W Białymstoku przyjął pracę zwykłego robotnika budowlanego.

Pieniądze zmarłego hr. Gorzyńskiego były złożone w banku, którego dyrektorem był Lotariusz B. komisarz poliej Sobek, obecnie detektyw prywatny, zdemaskował wdowę po hr. Gorzyńskim, a macochę r. Adama jako byłą członkinię szajki wianowaczy. Jej dawny kochanek Zarwański (kolega młodego Gorzyńskiego na robotach budowlanych w Białymstoku), odszukał ją w Warszawie i ostrzegł przed niebezpieczeństwem jakie jej grozi. Postanowili zlikwidować co się da i uciec, ponieważ testament, na podstawie którego weszła w posiadanie majątku starego Gorzyńskiego, był sfalszowany.

Właśnie Zoska zamierzala odłożyć robotę, aby się zabrać do obiadu, gdy do drzwi zapukał ktoś obłąkany, to był oczywiście listonosz, bo tylko on miał taki zwyczaj.

— Są dwa listy: jeden do pana — oznajmił — jeden do pani...

— Dla mnie? Skąd — zdziwiła się Zoska.

— Dla pani jest z Poznania, dla pana z Warszawy... — odpowiedział uprzejmie listonosz. — Tu proszę pokwitować...

— Adwokat Józef Hernau — przeczytała Zoska na kopercie. Wzruszyła ramionami...

Wielce się zdziwił i ucieszył stary ksiądz Tański, gdy zobaczył jakieś konie przed gankiem i wysiadającego z bryczki Gorzyńskiego. Prawie przecież rok mijął, jak pożegnał na drogę tego młodego aristokratę i jego żonę — pokojówkę, a od tego czasu, no, owszem, kartki z życzeniami świątecznymi do Melych Legów przysyłał, ale poza tym żadnych bliższych szczegółów, jak się powiodło młodemu małżeństwu.

— Witam, witam, witam! — niecierpliwie się staruszek. — Coż to pan sam podróżuje? A gdzieś polewiczka?

— Moje uszanowanie księdzu proboszczowi! Zosia musiała zostać w domu, bo małego poganiała piastuje, a w tej to właśnie sprawie przyjechałem do księdza proboszcza. W tej i w drugiej także dość ważnej...

— Ano, proszę, proszę dalej, to sobie pogawędzimy. Właśnie jest pogodna tu tu?

— A jest i kazał się kłaniać... Co sły-

chać u mojego przyjaciela, pana hrabiego Klewskiego? — zagadnął żartobliwie Gorzyński.

— Ano, od czasu pańskiego wyjazdu — nie wychodzi z domu wcale. Myślałem, że to z tego pobicia, ale mnie jego służący Józef zapewnił, że w kilka dni po pobiciu pan hrabia wyzdrowiał zupełnie, a Józef miał dobre wiadomości, bo... na własnej skórze wypisane: hrabia Klewski jego z kolei pobili. Dziś Józef służy u mnie w kościele... A coż u pana? Niechże pan gada o sobie.

— Ja, proszę księdza proboszcza, trafia mi na dobre zajęcia. Jestem już wspólnikiem, współwłaścicielem firmy budowlanej z niejakim Kozikiem, przedsiębiorcą z Legostoku. Dobrze nam się powodzi, bo on jest uczciwy, a ja mam przecież studia za sobą...

— A uczciwość to nie? — przerwał z uśmiechem ksiądz Tański.

— Nie o to chodzi — tłumaczył poważnie Gorzyński. — U niego uczciwość jest opłak. Co go znają, a mnie nie znano, ani z tej, ani z innej strony. Pracujemy dużo, więc i zarabiamy dużo...

— No, ja chwala Bogu! Bo — przyznam się panu, że szczerze się o was bałem. Niby to dwoje młodych powinno sobie zawsze radę dać, ale co się przedtem między uciierpiał...

— Nas też nęda nie oszczędziła, ale — daliśmy sobie radę z Boską pomocą i księdza proboszcza, o czym nigdy nie zapomnę...

— Ili nie wspominałby pan tych kilku złotych — obruszył się staruszek. — Dajcie, bo matoni! Góbyhym nie miał, to bym nie dał...

— Ale ja tyle zarabiam i tyle roni, że przyjechałem oddać i nie może mi ksiądz tego zabronić, bo w rękach księdza te pie-

niądze znowu spełnią jakąś dobrą rolę...

— Hm... jak pan tak zarabia, że pana pieniądze rozpychają, to pewnie ja tu mam dziur do latania dosyć. Ale o tym później pogadamy. Co pan mówi o jakimś poganińcu?

— Mój syn. Jeszcze nie ochrzczony, a bardzobyśmy chcieli, żeby to właśnie ksiądz proboszcz go ochrzcił...

— A zbereźniki! Pierwsza rzecz ochrzcić! W parafii po prostu, a nie jeździć Bóg wie gdzie, po Bóg wie kogo...

— Proszę księdza — perswadował przybyły. — Ja księdza proboszcza i tak muszę zabrać stąd, więc po drodze ochrzci ksiądz proboszcz mojego syna i będzie mi się szczęściło jak nam...

— Co pan mówi? — Zabierze mnie pan? A to dlaczego?

Gorzyński wyciągnął z kieszeni jakiś papier.

— No, tak... właśnie poto przyjechałem, żeby oddać księdzu proboszczowi po życzkę, bo tak zawsze traktowałem te pieniądze, co nam ksiądz dał. Oto jest...

— Przecież to jakiś papier, a nie pieniądze...

— Ten papier czyni księdza proboszcza generalnym spadkobiercą świętej pamięci Stefana Gorzyńskiego, mego ojca...

Ksiądz Tański przyjrzał się uważnie swemu gościowi.

— Czy par czasem nie oszalał? Daje mi pan majątek nie mając sam pewnego kawałka chleba? I pan myśli, że ja to przyjmę? Myśli się pan!

Gorzyński kiwnął głową, zacierpnął tchu i zaczął opowiadać dzieje trucizny, sfałszowanego testamentu, szantażów i całej szalanej rozgrywki wokół pieniędzy po Stefanie Gorzyńskim...

— Powiedziałem sobie wtedy: „Właśnie się babo tym majątkiem...” — majątek



ECHA ZE STOLICY.
Życie Warszawy w kilku wierszach

Uciążliwy podatek od spożycia, popularnie zwany podatkiem od siedzenia, do czeka się wreszcie reformy. Jak się okazało całkowite zniesienie tego podatku jest niemożliwe. Postanowiono więc znieść go częściowo. Nie będą obciążone tym podatkiem rachunki nie przekraczające na jedną osobę 2 zł. 50 gr. Przy wyższych rachunkach na rachunku doklejane będą specjalne znaczki opłaty podatkowej. Ta reforma wyrówna choć w części niesprawiedliwość podatkową, bowiem pozwoli wszystkim, którzy zmuszeni są do stołowania się na mieście spożywanie kolacji bez ponoszenia z tego powodu ciężarów na rzecz Funduszu Pracy. Nikt natomiast nie będzie kwestionował podatku od osób które w zakładach restauracyjnych spędzają czas dla przyjemności i których stać na płacenie wysokich rachunków za spożycie.

W siedzibie Zw. Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy (gmach teatru Narodowego) rozpocznie się kurs suchej zaradki dla młodzieży. Wykłady odbywać się będą w grupach pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów, a terenem ćwiczeń będzie dolna sala Związku, gdzie ongiś mieściła się restauracja. Uczestnicy kursu muszą posiadać ubrania i sprzęt narciarski, tym bardziej, że w drugim tygodniu nauki odbędą się ćwiczenia praktyczne pod Warszawą.

Teatr Kameralny dla uczczenia zgonu L. Pirandella przygotowuje premierę ostatniego jego dramatu p. t. „Nigdy niewidomo jak”. Stołeczny teatr powszechny TKKT. występuje z premierą „Moralności Pani Dulskiej”.

W bieżącym roku akademickim na pomoc żywnościową i mieszkaniową w domach akademickich w Warszawie przeznaczono 100.000 zł. Na pierwszy kwartał z tej sumy przypadło 35 tysięcy, poza tym mieszkańcy Fundacji Domów Akademickich im. Prezydenta Narutowicza otrzymali tytułem pomocy w pierwszym kwartale przeszło 21 tysięcy zł., przy czym stypendia otrzymali także studenci Uniwersytetu Żelaznego mimo zamknięcia tej uczelni.

Pieniądże w szafie.
Lamenty po libacji.

ŁÓDŹ, dnia 23. I.
Gdy przed 9-tą kogoś wieczoru wrócił Gorzalczyński do swego mieszkania, które wynajął jako sublokator od Wesolowskiego, zastał tam pełno gości i zabawę w najlepsze.
Wesoło i mocno już podchmieleone gro no zaprosiło go także do zabawy, wyłożyli więc również swoje pieniądze na wódkę i razem z nimi zaczęli pić i tańczyć.
Po wielu opróżnionych butelkach, towarzyszywo niezdołało do opuszczenia gościnnego lokalu było zmuszone na miejscu przepędzić resztę nocy, do rana.
Zaczęło szwakać postania i Gorzalczyński bardzo uprzejmy i przytem mniej pijany od innych, zbierał rozrzucone po łózkach pałta i wieszak w szafie. Nie przypuszczał nawet biedaczysko, że ta prosta czynność, sprawi mu tyle kłopotu i przyniesie mu tyle wstydu, stawiając jego, nie karanego dotąd nigdzie, na ławie oskarżonych.
Rano goście wspanyśli się po sutel-

KRATECZKI.
Wyładowana nienawiść.
DWIE „DZIEWCZYNNKI”

Jakby to było, gdyby można było dzisiejsze krateczki zacząć naprzykład w taki sposób:
Życie jest ciężkie, ale za to pogody mamy śliczne. Słoneczko ciepłutko przygrzewa i nareszcie możemy znowu chodzić „do figury”. Ostatnie upały nie są zupełnie dokuczliwe, gdyż co dwa-trzy dni pada przyjemny wiosenny deszczyk. Ptaszki miłutko śpiewają, kwiatki przyjemnie pachną...

— Ładnieby było, co? ludzie nie byłiby wówczas tacy nudni, gdyż jednego dnia mówiliby ciągle, że jest upał, ale za to drugiego dnia narzekaliby, że np. od rana pada deszcz.
A terazniejszość wygląda w ten sposób, że ludzie nie potrafią o niczym innym mówić, jak o mrozie. Ledwo zdążą znajomemu odpowiedzieć: dzieńdobry, a już zaczyna, jak tyłu przed nim:
— Ale mroził mamy, co?
— Acha.
— Wie pan, czytałem gdzieś, że mroz podobno ma dojść do trzydziestu stopni?
—
— Ładnie będziemy wyglądali, he?
— He.
— Jak tak dalej pójdzie, to węgiel po droższe, prawda?
— Achmmmm...
— A jak nawet nie podrożeje, to skąd wziąć na węgiel?
—
— I wogóle to skandal, żeby były takie mrozy. To te mrozy od wschodu, prawda? Taka fala, panie dziejku, jak przyjdzie, to cały świat ogarnie, co?
— Hm...
— Nie wie pan, długo te mrozy potrwają?
— Hammmnie.

— No jakie? Przecież wy zawsze wszystko wiecie? Nie macie tam jakichś poufnych wiadomości?
Ludzie „cywilni” czyli z „poza branży” zawsze wyobrażają sobie, że dziennikarz to człowiek wyładowany od dziurawego buta do zniszczonego kapelusza — „poufny” wiadomościami.
Gdy mówi się takiemu gościowi prawdę, że jak przyjdą nowe wiadomości to na tychmiast, z szybkością własnej maszyny rotacyjnej zostaną podane do wiadomości czytelników, nie wierzy.
— He-he... my wiemy, że wy wiecie już teraz, tylko nie chcecie nic mówić... he-he... macie wy swoje tajemnice, macie... he-he...

KONKURENCJA
Mania Kunowicz i Chana Lepiecka, są z zawodu „dziewczynkami”. Wiek ich nie jest mi znany.
Dziewczynki pałały do siebie od dłuższego czasu nienawiścią na tle konkurencyjnym. Chodzi o to, że ile razy Chana przyprawiała sobie lepszego „gościa”, zaraz Mania go odbijała, robiąc czule oko i ukazując nieco swych wdzięków. Podobnie zresztą robiła i Chana w stosunku do gości Mani.
Nienawiść ta znalazła wreszcie swój realny wyraz gdy obydwie dziewczynki stały przed bramą swego nie-prywatnego domu. Zaczęło się od zwykłej kłótni, a skończyło się na bójce na butelki od wódek.
Zajście zlikwidowała policja, spisując dziewczętom protokół.
Sąd Grodzki skazał Manię Kunowicz i Chanę Lepiecką każdą na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.
Jerzy Krzecił.

Kaprysy pary narzeczonych.
SUKCES WYWIADOWCY „KACZKI”.

Z Bydgoszczy donoszą:
Do składu jubilerskiego Henryka Kaszubowskiego przy ulicy Długiej, zgłosiła się para, podająca się za narzeczonych i poprosiła o pokazanie obrączek ślubnych.
Obecna w składzie p. Kaszubowska pokazała wszelkie rodzaje i gatunki posiadanych obrączek, jednak żadne nie zadowoliły wybrednej narzeczonej. Chciała ustawić sobie „coś lepszego”. Wreszcie po długich szukaniach zdecydowała się na parę obrączek dukatowych. Teraz wyraziła życzenie nabycia pierścionka z brylantem. Gdy p. Kaszubowska po taki pierścionek wyszła do sąsiedniego biura, „narzeczony” zbiegł ze składu.
Wszelki ślad za nimi zaginął. Jedyne gazieciarz, stojący na narożniku ul. Bato-rego i Długiej, widział jakąś parę, szybko znikającą w stronę Starego Ryнку.
P. Kaszubowski postanowił o kradzieżę zawiadomić policję i w tym celu udał się na dworzec do znanego wywiadowcy „Kaczki”, któremu sporo „klientów” bydgoskiego sądu i więzienia zawdzięcza to, że nareszcie dosięgła ich ręka sprawiedliwości.
„Kaczka” nie zastanawiał się długo, lecz razem z p. Kaszubowskim przeszedł ul. Dworcową, Gdańską i Placem Teatralnym, zawiadamiając po drodze jubilerów o kradzieży i pozostawiając rysopis złodziei. W dwie godziny po pobytcie „narzeczonych” u p. Kaszubowskiego, „Kaczka” otrzymał telefon od p. Grawundera, jublera z ulicy Dworcowej, że „narzeczony” są u niego i właśnie grymasząc wybierają pierścionki.
Co się stało dalej, nie trudno sobie dopowiedzieć. Z aresztowaniem nie poszło trudno.
Okazało się, że w ręce „Kaczki” wpadli tym razem znani poznańscy złodzieje 25-letni Józef Jarnuszko i 23-letnia Janina Pawlicka. Ta ostatnia była już karana za włamanie, szepceniactwo i puszczanie w obieg fałszywych monet.

Złodziej zakopał pieniądze na cmentarzu.
Przygoda kmiotka ze słabą głową.

Z Torunia donoszą:
Stanisław Bartosik ze Skąpego ubiegłego roku przyjechał do Torunia w zamiarze nabycia parceli. W swej wędrowce po mieście spotkał znajomka Franciszka Wiśniewskiego, tymczasowo zamieszkałego w Toruniu. W nawiązanej rozmowie wyjawil „pocziwy kmiotek” powód swego przyjazdu do grodu Kopernika, jak również zaznaczył, iż posiada gotówkę na kupno parceli. Wiśniewski przyrzekł mu swą gotowość oprowadzenia go po mieście, rozpoczynając wędrowkę od wyszynków. Szybko spożyty alkohol zawrócił głowę Bartosikowi, który czując występującą niemoc w nogach poprosił przyjaciela o oprowadzenie go na dworzec, co znajomy skwapliwie uczynił. Na dworcu w ocieplonym powietrzu poczekalni uderzyła wódka kmiotkowi do głowy, który po pewnym czasie znużony zasnął.
Z tej okoliczności skorzystał Wiśniewski, wyciągając śpiącemu z kieszeni sa-

kiewkę z zawartością 1130 złotych. Z tu-pem tym Wiśniewski udał się na cmentarz gdzie sakiewkę zakopał a sam wyjechał z Torunia. Przebudzony w międzyczasie Bartosik zauważywszy brak sakiewki, natychmiast zawiadomił o tym władze policyjne, które na podstawie dokładnego rysopisu i rozesłanych telefonogramów ujęły w Kutnie „opiekuńczego stróża” cudzego miennia...
Epilog tego wypadku rozegrał się przed Sądem Okręgowym, gdzie oskarżony z „głupia frant” oświadczył, iż na prośbę Bartosika przechował pieniądze, gdyż ten obawiał się, że może je stracić gdy się znajdzie w stanie nietrzeźwym. Wobec jednakże zeznań poszkodowanego Bartosika, że oskarżony Wiśniewski zabrał mu pieniądze bez jego wiedzy i zezwolenia w trakcie drzemki. — Sąd skazał spryciarza na karę więzienia przez 8 miesięcy przy czym do czasu uprawnocnienia się wyroku zarządził dozór policyjny.

Tajemnica śmierci młodej kobiety.
Policja szuka zagadkowego zwiastuna

Z Poznania donoszą:
Władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w sprawie tajemniczej śmierci 20-letniej Elli Steinberg z Sątópów w powiecie nowotomyskim. Ella Steinberg zmarła tragicznie, prawdopodobnie w dniu 7 stycznia br. W tym to dniu do mieszkarnia rolnika Artura Zeppel'a w Sątópach przyszedł ktoś i doniósł, że jego szwagierka zmarła w lesie, po czym śpiesznie się oddalił.
Znajdujące się w domu kobiety nie zapomniały się nieznanemu o nazwisko ani, też nie kazaly się zaprowadzić na miejsce zgonu. Zwłok nie zdołano tego dnia odnaleźć, zaś szwagier zmarłej Artur Zeppel'a...

pel krytycznego dnia złożył w policji w Bukówce doniesienie, że Ella Steinberg popełniła samobójstwo w lesie. Trupa znaleziono w lesie dopiero następnego dnia rano, w niewielkiej odległości od drogi, wiodącej z dworca w Sątópach do zabudowań wsi.
Przyczyny śmierci nie ustalono. Ella Steinberg wskutek zawodu miłosnego podobno zamierzała pozabawić się życia i kilkakrotnie oddalała się w tym celu do lasu. Nasuwa się przypuszczenie, że w lesie poddała się ona niedozwolonej operacji i wskutek tego tam zmarła, oraz że osobnik, który zawiadomił rodzinę, był właśnie winny jej śmierci.

Gdy lekarz powie wątroba...

myśleć o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mięsieć się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Biliosa”, zawierające egzotyczne rośliny Combretum

i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienia. Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

RADIO-KACIK.

SOBOTA, 23 STYCZNIA.
Raszyn.
14.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych pt „Zima w lesie” — ze Lwowa
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.35 Programy lokalne
16.35 Koncert orkiestry A. Hermana — Krakowa
17.00 Koncert solistów
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.30 Koncert kameralny — z Poznania
20.30 Nowości literackie
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Przerwa
21.00 Muzyka rozrywkowa z Włoch
22.00 „Wesoła Syrena”
22.30 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R.
23.30—0.30 Program lokalny dla Łodzi
ŁÓDŹ, jak Raszyn. oraz:
12.50 Muzyka z płyt
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Wesoły kwadrans — muzyka z „...”
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Miłe melodie — płyty
18.20 Audycja literacka: Nowe wiersze Antoniego Kasprowicza
18.35 Muzyka z płyt
18.45 Chwilka artystyczna
23.30—0.30 Koncert żywych
NIEDZIELA, 24 STYCZNIA.
Raszyn.
8.00 Sygnal czasu i kolęda
8.03 Gazetka rolnicza
8.18 Programy lokalne
8.50 Dziennik poranny

9.00 Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. Po nabożeństwie około g. 10.30: Programy lokalne
11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.15 Tańce polskich „Strausów” — wykona orkiestra P. R.
12.55 Przerwa
13.00 Koncert rozrywkowy z Berlina
14.30 Zespół Stefana Rachonia z miasteczka Łuczyn Szczępański — śpiew
15.30 Audycja dla wsi
16.00 Programy lokalne
16.35 Wznowienie oryginalnej siłanki dźwiękowej pt. „Walecyki panny Ludwiki”
17.00 Lekki koncert orkiestry Filharmonii Krakowskiej — transmisja z sali „Stary Teatr” w Krakowie
W przerwie o g. 17.55: Pogadanka aktualna
19.00 Szkie literacki
19.15 Programy lokalne
20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
20.35 Programy lokalne
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesolej lwowskiej fab.
21.30 Recital wioleńczelowy
22.00 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego — ze Lwowa
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa
ŁÓDŹ, jak Raszyn.
8.18 Koncert z płyt
8.45 Program na dziś
Po nabożeństwie około g. 10.30: Słynny... (płyty z Warszawy)
12.03 „Osiedle na szczyście” — felieton
16.00 Koncert reklamowy
16.20 „Na horyzoncie łódzkim” — felieton
19.15 Muzyka taneczna — z płyt
20.35 Wiadomości sportowe lokalne

F. HOLBROOCK.
GRA TOWARZYSKA.

W ostatnich czasach przyjęły się w Ameryce gry towarzyskie, których podstawa jest moralność grającego. Każdemu grającemu zadawane są pytania, na które winien szybko i prawdę odpowiedzieć. Pytania są różnego rodzaju i przedstawiają wszelkie, mogące się zdarzyć wypadki.
„Przypuśćmy, tak brzmi jedno z pytań, — że zauważył pan na ulicy, jak jakiś bogaty przechodzień zgubił portfel. Zaiega pan z komornem, jest pan bezrobotny. Czy podnieście pan ten portfel i zwrócić prawemu właścicielowi?”
Na to pytanie trzeba natychmiast odpowiedzieć „tak” lub „nie”, bez jakichkolwiek zastrzeżeń i wąthań. Odpowiedź: „Nie, gdyż w dzisiejszych czasach nie warto podnosić portfeli finansyści”, nie są przyjmowane. Również dowcip jest nie-

dozwolony. Nowa ta gra nie jest okazją do dowcipkowania.
Niekóre pytania są specjalnie tak ułożone, by pytający znalazł się w kłopotcie. Nieraz odpowiadając nie chce się wykaazać różnicy pomiędzy prawdziwym pożądaniam, a sprawiedliwością i jest się w rozterce.
Ostatniej niedzieli naprzykład zebrał się się u pani Milfred i uprawialiśmy wprost samobiczowanie. Pytania naprzykład brzmiały: „Coby pan zrobił, gdyby podczas gry w karty stwierdził, że najlepszy przyjaciel oszukuje. Czy go pan zdemaskuje, czy zachowa dyskrecję?”
Męczyliśmy się również nad takim problemem, jak: „Jeśli na tonącym okręcie będzie pan posiadał jedyny pas ratowniczy, czy użyje go pan dla siebie, czy też: 1) udzieli go pan sześciolletniemu chłopcu, 2) Grecie Carbo, 3) teściowej swojej, 4) jakiemuś milionerowi?” lub „Jeśli lekarz stwierdzi u pana nieuleczalną chorobę,

czy woli pan, by zachował swą diagnozę w tajemnicy, czy też, by ją panu wyjawiał?”
Im dłużej ciągnęła się ta zabawa, tym więcej byliśmy pełni wątpliwości i tym niespokojnym stawał się p. Voll. Ta zabawa była dla niego czymś nowym i widocznym było, że obawia się znaleźć w sytuacji niewyraźnej. Odpowiadał więc często: „Naprawdę nie wiem. Nigdy nie znajdowałem się w takiej sytuacji i nie mogę na to odpowiedzieć...”
Nagle uśmiechnął się do swego sąsiada i rzekł: „Czy zechciałby pan zobaczyć ciekawą kawał z kartami?”
Ale temtem był zatopiony w dociekaniach na temat cnotliwości i nie odpowiedział mu nawet.
Okolo jedenastej był pan Voll zupełnie zgnębiony. Zatopił palce we włosach i rzekł cicho: „Ja naprawdę nie wiem”.
Ale przed północą nerwy jego odprężyły się. Gospodyni postawiła nas przed na-

stępującym problemem: „Jeśli ujrzycie starszego, porządnego pana w meczącej sytuacji co uczynicie? Czy: 1) okażecie mu współczucie, 2) rozśmiejecie się, 3) tak uczynicie, jakgdybyście go nie zauważyli”. Nagle bez uprzedzenia pan Voll wstał i ręce szklane naczynie z rybami złotymi wypróżnił je nad głową siedzącego obok profesora Szwumfła i nasadził mu je na uszy. Obecnie panie krzyknęły. Profesor wstał i usiłował zdjąć z siebie szklane hasen. Przez szkło widać było jego długie uszy i meszek na nosie. Jasne było że wymawia on dosadnie słowa, lecz nie słychać było.
Tylko Voll był zupełnie spokojny. Gdy nasadził już dobrze aquarium na głowie profesora, wybuchnął gromkim śmiechem i śmiał się jeszcze, gdy profesor wydobyl swą głowę z oszkleńca i uzbrojony w nieszedł ku niemu.
„Co ma oznaczać ten żakowski kawał” — rzekł do p. Volla.

„Jest mi: 1) bardzo przykro, panie profesorze, — rzekł pan Voll, — gdy ja 2) jestem wesoły i proszę, by 3) pan tak uczynił, jakgdybyś niczego nie zauważył. Ja jestem realistą i teoretycznie na te pytania nie mogę odpowiedzieć, a tylko przez eksperyment praktyczny.”
Po tym incydencie nie było już mowy o kontynuowaniu gry towarzyskiej „z moralami”. Panowie z kartek, zawierających pytania, robili kulki, którymi zasypywali panie, a te odpowiadały na bombardowanie rzucaniem poduszek z kanapy. Pan Milfred pokazywał jak można przejść pod stołem nie dotykając podłogi.
Potem nastąpiły rozrywki mniej krepujące i gdy zaczęto rozkładać meble, wszyscy stracili na zawsze chęć do śledzenia swych cech moralnych.

DZ
Kto e...
Kom...
Nagrody...
ażby...
towcow...
głym b...
swiatow...
W k...
Min. Spr...
WF, Zw...
wych, P...
Zw. Dzia...
torzy: C...
Poznaniu...
Do n...
ki sporto...
AUS
na...
W pi...
wych ak...
skich Pol...
panów n...
długości...
550 m...
Ogól...
skłasyfik...
atmosfery...
wyliczon...
Zespoł...
Kraków...
bloch Ro...
(rekord...
Pod
Wedn...
nizacyjne...
członkow...
wnie do...
w ciągu...
den klub...
należeć...
klas decy...
końcu rok...
Członk...
następują...
a) kla...
pierwszyc...
niej mistrz...
piłce wod...
b) kla...
tacji ogół...
no z pier...
Ja
Wyją...
program i...
sięjszy i...
Żywio
wie o god...
łódzkiego...
Szermi
o godzinie...
regu Tran...
Boks:
ul. Cegi...
pol. zawo...
Hokej:
Al. Unii...
minacyjny...
EKS a mi...
KP Zjedno...
Zjednoczo...
nie 10), na...
meczu o m...
łodowiska...
14.30 mee...
kabi...
Lekka
DE
Obecni...
być powo...
to też trze...
ganizmu...
szkoly pr...
rozgrzeje...
wych Kno...
przyrządzi...
stkę zalic...
kostek bul...
żywny. P...
pewien z...
otrzyma...
niu turyst...
grozsy. ...
także sma...
należy do...
kowanie i...
SIDOR R
dzew zgu...
wydaną...
dzi.

SPORT.

Dziś zapadnie decyzja... Kto otrzyma Wielką Honorową Nagrodę Sportową?

Komisja nadawcza Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, zbiera się w PUWF., ażeby przyznać tę zaszczytną nagrodę sportowcowi, którego wynik w sezonie ubiegłym był najbardziej zbliżony do poziomu światowego.

W komisji zasiadają przedstawiciele Min. Spr. Zagranicznych, Rady Naukowej, WF., Związku Polskich Związków Sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zw. Dziennikarzy Sportowych oraz dyrektorzy: CIWF, Studium WF w Krakowie i Poznaniu.

Do nagrody za rok 1936 polskie związki sportowe zgłosiły następujących kandy-

datów: Jędrzejowską (tenis), Kiszczurnę (strzelectwo), Kurkowską - Spychajową (hucznictwo), Wajsovą (lekkaatletyka) Chmielewskiego (pięściarstwo), Kaibarczyka (tyżwiarstwo) oraz zespół koszykówki KPW (Poznań).

Zgłoszenia nadeszło 18 związków. Warto podkreślić, że 7 związków zgłosiło Jędrzejowską, inne głosy rozbiły się na różnych kandydatów.

Przypominamy, że Związek Polskich Związków Sportowych złożył oświadczenie, że proponuje, aby w tym roku nikomu nie przyznawać W.H.N.S.

Austriacy wygrali bieg zjazdowy na międzynarodowych mistrzostwach akademickich Polski.

W piątek w ramach 8 międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich Polski odbył się bieg zjazdowy pań i panów na trasie Jaworzyna-Czarny Potok, długości 3 km. przy różnicy wzniesienia 550 m.

Ogółem startowało 47 zawodników, sklasyfikowano 45. Warunki śniegowe i atmosferyczne doskonałe. Trasa doskonale wytyczona.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął AZS. Kraków. Wyniki indywidualne: 1) Knobloch Robert (Austria) w czasie 2:12 sek. (rekord trasy), 2) Baerwillfield (Austria) — 2:13,5, 3) Eienils (Norwegia) — 2:15, 4) Orlewicz Marian (Polska) — 2:25, 5) Roessner Fred (Austria) — 2:21, 6) Zajonc Karol (Polska) — 2:29, 7) Fajkosz Hipolit (Polska, AZS., Lwów) — 2:33, 8) Heyrowski Karol (Austria) — 2:37,5, 9) Lasota Paweł (Polska) — 2:40, 10) Ustulski Roman (Polska) 2:40,5.

W biegu zjazdowym na trasie skróconej do 1.60 m. startowało ogółem 6 zawodniczek jedynie z kraju i wszystkie sklasyfikowano.

Na pierwszym miejscu Lijowska Maria (AZS. Kraków) — 1:53,5 min.

Podział członków w P.Z.P. 5 klas.

Według zmienionego regulaminu organizacyjnego Pol. Zw. Pływakich — członkowie P.Z.P. dzielą się na 5 klas stosownie do wyników sportowych, uzyskanych w ciągu danego roku kalendarzowego. Zaden klub nie może się zrzec swęj klasy, tj. należeć do klasy niższej. O przydziale do klas decyduje ostatecznie zarząd P.Z.P. w końcu roku kalendarzowego.

Członkowie klasyfikowani są w sposób następujący:

a) klasa I: kluby, które zajęły jedno z pierwszych 6-ciu miejsc w punktacji ogólnej mistrzostw Polski oraz mistrz Polski w piłce wodnej.

b) klasa II: kluby, które zajęły w punktacji ogólnej mistrzostw okręgowych jedno z pierwszych miejsc w okręgach: śląskim i warszawskim, jedno z pierwszych 2-ch miejsc w okr. poznańskim, lwowskim i krakowskim oraz kluby posiadające drużynę piłki wodnej, w grupie mistrzowskiej.

c) klasa III: kluby, które zajęły 7—10 miejsce w ogólnej punktacji mistrzostw Polski oraz jedno z pierwszych dwóch miejsc w ogólnej punktacji mistrzostw okręgowych nie wymienionych pod b).

d) klasa IV: pozostałe kluby, które zdobyły punkty w mistrzostwach Polski, względnie zajęły miejsce nie dalsze niż 6-te w mistrzostwach okr. poznańskiego, lwowskiego, krakowskiego, śląskiego i warszawskiego.

e) klasa V — pozostałe kluby i nowoprzyjęte.

Jak tu wybierać? WIELKI PROGRAM IMPREZ.

Wyjątkowo bogato przedstawia się program imprez sportowych na dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

D Z I S:

Łyżwiarstwo. Na lodowisku w Helenowie o godzinie 15-tej mistrzostwa okręgu łódzkiego w jeździe figurowej.

Szermierka. — W lokalu Tramwajarzy o godzinie 18-tej mecz o mistrzostwo okręgu Tramwajarze — PKS.

JUTRO:

Boks. — W sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej 27 o godzinie 11,30 przed poł. zawody IKP — KSZO.

Hokej. — Na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unii o godzinie 12-tej w poł. mecz eliminacyjny o mistrzostwo Polski pomiędzy ŁKS a mistrzem Warszawy. Na lodowisku KP Zjednoczone zawody o mistrz. klasy B: Zjednoczone — SKS II (początek o godzinie 10), na lodowisku Wimy o godz. 14,30 mecz o mistrz. kl. B: Wima — Hakoah; na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unii o godzinie 14,30 mecz o mistrz. kl. B: ŁKS II — Makabi.

Lekka atletyka. — W Pabianicach w hali Krusze Endera o godzinie 10 przed poł. zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu łódzkiego dla pań i panów kl. A i B.

Zapasy. — W sali przy ul. Srebrzyńskiej 10 o godzinie 11-tej przed poł. mecz zapasniczy o mistrz. okręgu łódzkiego IKP — Sokół. W Pabianicach mecz towarzyski KE — PAST (Warszawa).

Pływanie. — W pływalni YMCA ul. Traug. 3, o godzinie 16-tej zawody pływackie o „nagrodę młodych“.

Łyżwiarstwo. — Na lodowisku w Helenowie o godzinie 15-tej: dokończenie mistrzostw okręgu łódzkiego w jeździe figurowej.

W sali ŁKS-u przy ulicy Wólczaniekiej nr. 140 o godz. 9-ej rano w 1-ym terminie walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. W sali YMCA od godziny 14-ej zawody w koszykówce żeńskiej o mistrz. klasy A.

W sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej o godz. 15-ej walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego.

WISŁA i Ł. K. S. NA JUBILEUSZU WARTY.

W dniach 6—13 czerwca br. obchodzić będzie KS Warta w Poznaniu jubileusz 25 letniego istnienia.

Z tej racji projektowany jest szereg imprez przy udziale drużyn krajowych i zagranicznych. Piłkarze zorganizują turniej z udziałem Wisły i ŁKS oraz jednej z drużyn niemieckich. Lekkoatletyki projektują wielkie zawody międzynarodowe. Ponadto w projekcie — imprezy: bokserska, hokejowa i pływacka.

Uroczystości jubileuszowe zainaugurują hokeiści, którzy wkrótce zorganizują turniej przy udziale zespołów krajowych — AZS, Warszawianki i Polonii.

Do 15 maja odbywać się będzie WYMIANA POZYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Warszawa 23. I.

Wobec licznych zapytań w sprawie przeprowadzenia obecnie konwersji pożyczek państwowych wyjął urząd długów państwowych, że wymiana pożyczki Narodowej, budowlanej i inwestycyjnej z roku 1928, odbywać się będzie do 15 maja br.

Do tego terminu żądają wymiany wszyscy posiadacze podlegających wymianie obligacji, którzy chcą uzyskać w zamian nowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej.

Czy chcesz mieszkać na szczycie gór? Stacja narciarsko-turystyczna na Kasprowym.

W tych dniach została już kompletnie wyposażona stacja turystyczno-narciarska na Kasprowym Wierchu. Wyposażenie stacji jest wyrazem najbardziej nowoczesnego komfortu i zapewnia turystom wszelkie wygody.

Fakt, że na wysokości około 2000 mtr ponad poziomem morza można mieszkać za niższą cenę niż w Zakopanem i korzystać z wszelkich nowoczesnych wygód — stanowi prawdziwą rewelację.

Mieszkać w stacji, za niewielką dopłatą można brać udział w kursach zjazdowych, prowadzonych przez wybitnego instruktora austriackiego Rerla.

Na początku sezonu każdy narciarz powinien przejść odpowiedni kurs zjazdowy, przeprowadzony racjonalnie, aby następnie łatwiej dawać sobie radę w terenie.

Hokeiści ŁKS-u mistrzem Łodzi. ZESPÓŁ U.T. POKONANY 8:3

Rozegrany wczoraj mecz hokejowy pomiędzy zespołami ŁKS-u i Union - Touring zakończył się spodziewanym zwycięstwem dotychczasowego mistrza, tj. drużyny ŁKS, który zwyciężył swego przeciwnika w stosunku 8:3 (3:1, 2:1, 3:1).

ŁKS grał bardzo dobrze, przy czym wyróżniła się jego pierwsza linia ataku: Król, Załęski i Koczewski.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Król i Koczewski po 3, Załęski i Musiałowicz po 1.

Strzelcami dla UT byli: Jacobi (2) i Neumann (1).

Sędziował p. Szerauc. Publiczności około 300 osób.

Dzięki temu zwycięstwu ŁKS zdobył tytuł mistrza po raz ósmy z rzędu i jutro spotka się w meczu o mistrzostwo Polski z mistrzem Warszawy.

Sport w kilku słowach.

— Od wtorku 26 bm. rozpoczną się na lodowisku gimnazjum im. Narutowicza przy ul. Targowej 65 rozgrywki o mistrzostwo łódzkich szkół średnich w hokeju na lodzie. Mistrzostwa odbywać się będą systemem olimpijskim, tak, że drużyny przegrane będą wyeliminowane. Wyłoniony mistrz łódzkich szkół średnich rozegra następnie zawody z mistrzem szkół średnich Warszawy. Zgłoszenia do 25 bm. włącznie przyjmuje Towarzystwo Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy ul. Przejazd 16.

— W meczu bokserskim IKP — KSZO zestawienie walczących par będzie następujące: waga musza Popielaty (IKP) — Stachurski (KSZO), kogucia: Bartniak (IKP) — Wojsławski (KSZO), piórkowa Spodenkiewicz (IKP) — Stachurski II (KSZO), lekka: Kowalewski (IKP) — Kocjan II (KSZO), półśrednia Woźniakiewicz (IKP) — Czuba (KSZO), średnia: Durkowskiego (IKP) — Kocjan I (KSZO), półciężka Pietrzak (IKP) — Franćzak (KSZO), ciężka: Kubiak (IKP) — Kowalski (KSZO).

— Walne zebranie Łódz. Okr. Związku Lekkoatletycznego odbędzie się ostatecznie 11 lutego.

— Do zawodów pływackich o t. zw. „nagrodę młodych“ zgłosiło się dotychczas przeszło 30 zawodników z Łodzi i Zgierza.

— Na lodowisku gimnazjum państwowego im. prez. Narutowicza przy ul. Targowej odbędą się zawody hokejowe pomiędzy zespołami reprezentacyjnymi gimnazjów im. Narutowicza i im. Staszica ze Zgierza.

Wczoraj kierownictwo sekcji bokserskiej klubu I.K.P. skomunikowało się telefonicznie z dr. Levittoux, z zapytaniem czy Chmielewski może walczyć w jutrzejszym meczu z drużyną K.S.Z.O. Dr. Levittoux zezwolił, wobec czego po przebiegu olimpiady i po wyleczeniu Chmielewski jutro po raz pierwszy znów ukaże się w ringu.

Bale, dancinigi i... śledź w Z.O.R.

Dnia 24 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 1 towarzyski „dancing - brydż“. Początek o godz. 17. Wstęp bezpłatny.

Dnia 30 bm. odbędzie się w lokalu własnym reprezentacyjny „bal w miniaturze“. Początek balu o g. 21. Wstęp 3 zł i 2,50, wyłącznie za okazaniem zaproszenia. Wybór „królowej balu“ i najpiękniejszej sukni. Sala udekorowana. Ceny w bufecie obniżone.

Dnia 31 bm. „dancing - brydż“.

Dnia 2 lutego „dancing - brydż“.

Dnia 9 lutego „tradycyjny rożnafiżony śledź“. Początek o g. 19. Wstęp 2 zł i 1,50.

O 5-ej PO POŁUDNIU.

Łódzka Rodzina Radiowa urządza w każdą niedzielę w Hotelu Polskim (ul. Piotrkowska 3) festiwal artystów, na który zaprasza swych sympatyków. Najbliższy festiwal odbędzie się w niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 17-ej.

OSTATNI DODATKOWY WYSTĘP LUDWIKA SOŁSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej popoł. mistrz Ludwik Solski wystąpi raz jeszcze jeden w świetnej historycznej sztuce Nowoszyńskiego „Fryderyk Wielki“. Będzie to już ostatnie przedstawienie „Fryderyka“. Ceny zmniejszone.

Dziś w sobotę o godz. 8,30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4-ej popoł. dana będzie piękna, melodyjna komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu“. Rola główną odgrywa doskonała primadonna scen warszawskich Janina Kulczycka. Dzielnice sekundują jej K. Ankiewicz, Wł. Więkiewski i K. Korwin.

W niedzielę o godz. 8,30 wiecz. na specjalne życzenie publiczności raz jeszcze dana będzie arcywesoła komedia Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z J. Chojnacką. Ceny zmniejszone.

TEATR W SALI GEYERA PIOTRKOWSKA 295.

W sobotę o godz. 8 wieczorem Teatr w sali Geyera wystawia niezwykle wesołą krotkość w 3-ach aktach pt. „Ziarny automobilista“ pod reżyserią Józefa Piłarskiego.

Wszystkie miejsca (od pierwszego do ostatniego rzędu) po 50 gr. W niedzielę o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. dwa przedstawienia, „Zaścianek automobilista“ po cenach popularnych; I miejsce 1 zł. — II m. 75 gr. — III m. 50 gr., galeria 25 gr.

Kasa czynna dziś od 6 wiecz. jutro od 11 rano.

KURSY STENOGRAFII

Polska YMCA w Łodzi, zainauguracja powstaniem nowego kursu stenografii, mając na celu przygotowanie słuchaczy do pracy biurowej.

Kurs ten obliczony na 50 wykładów trwać będzie 4 miesiące.

Urządza się również kurs pisania na maszynie. Zapisy nęczyżny i kobiet przyjmuje Sekretariat Moniuszki 4a, codziennie w godzinach od 8-22

WYSTAWA OBRAZÓW I PORCELANY.

Wystawa łódzkich artystek - malarek przy ul. Piotrkowskiej 104 cieszy się w dalszym ciągu powodzeniem. Obrazy p.: Kwapiszewskiej i Godlewskiej mają już swoją markę na terenie naszego miasta. Porcelana ręcznie malowana (F. Ebinowej) i artystyczne malarstwo na szkole (M. Mogilnickiej - Iwaskiewiczowej) zdobyły sobie już zasłużone uznanie oraz licznych nabywców.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wiecz.

Życie ekonomiczne BAWELNA.

Notowania z dnia 22 stycznia.

Nowy Jork: loco 12,97, luty 12,37, marzec 12,47, kwiecień 12,39

Liverpool: loco 7,16, styczeń 6,94, luty 6,92, marzec 6,92

Brema: loco 14,96, marzec 13,23, maj 13,24, lipiec 13,25

Waluty, dewizy i akcje

Poprawa kursów papierów państwowych.

W dziale pożyczek państwowych panował nastrój niedojrzały, przeważały jednak na ogół zwykłe kursowe. Z premiów 3-proc. Poł. Inwestycyjna 1 em. podniosła się o 25 gr., 2 em. o 50 gr., serie 2 em. zakupowano po cenie niezmięnionej. Poza tym doszło do obrotów Dolarówką, która była droższa o 50 gr.

Z pożyczek dolarowych nabywano 7-proc. Poł. Stabilizacyjną po cenie o 1 zł obniżonej. 5-proc. Poł. Konwersyjną zwykłą o 0,13 proc., 4-proc. Poł. Konsolidacyjną oraz listy i obligacje banków państwowych odchyły kursowych nie wykazały zupełnie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poł. Inwestycyjna 1 emisji 64,25, 2 emisji 65,25, 2 em. serie 62,75, Dolarowa 3 s. 46,75, Stabilizacyjna 44,50, Konsolidac. 49,50, Konwersyjna 52,88, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25 i 94,00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83,25, 94,00 i 81,00, Bud. 93,00, L. Z. Przemysłu Polskiego 91,00, Biemok w Warszawie 5 s. 49,50, m. Warszawy 1933 r. 55,50, Poł. Ziemstwa Kred. s. L. 47,00, m. Piotrkowa 46,00

Akcje — zniżkują.

Przebieg zleżania giełdy akcyjnej był mało ożywiony, ogółem w transakcjach zanotowano pięć gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się przeważnie zniżkowo.

Bank Polski 108,00, Cukier 26,75, Lilpop 12,75, Starachowice 32,00, Haberbusch 37,00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 23. I. — Urzędowa cedula giełdy zbożowa — towarowej w Warszawie.

Peszczka jednolita 27,75 — 28,25, żyto I stand. 22,00 — 22,50, mąka pszenna gat. I wycięgowa 44,50 — 45,50, mąka żytnia wycięg. 32,25 — 33,25, mąka razowa 26,25 — 27,25

Poznań, 23. I. — Urzędowa cedula giełdy zbożowa — towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 23,00

Ceny orientacyjne: żyto 21,75 — 22,00, pszenica 26,00 — 26,25, mąka żytnia wycięg. 32,75 — 33,25, mąka pszenna gat. I wycięg. 43,00 — 44,00

ODCZYT O JUGOSŁAWII

W niedzielę, dnia 24-go bm o godz. 20-ej odczyta J. Głowaczewski wygłosi w dużej sali gmachu Polskiej YMCA interesujący odczyt pt. „Jugosławia“ — ciąg dalszy. Wstęp bezpłatny. Wejście od ul. Trauguta Nr. 3.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4-ta po poł. „Fryderyk Wielki“, wiecz 8.30 Noc w Grand Hotelu.

Teatr Polski (Cegielniana 27) Czarujący chłopiec.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Ich czworo.

Teatr w sali Geyera (Piotrkowska 295) Zaścianek automobilista.

Adria Bolek i Lolek

Casino. Jej pierwsza miłość.

Corso I. Pieniądz. II. Droga bez powrotu.

Europa. Noc przed bitwą.

Grand-Kino — San Francisco.

Metro. Bolek i Lolek.

Miraż. W cieniu samotnej sosny.

Przedwiośnie, Adieu.

Palace. Wiedeń szaleje.

Rakieta. Panowie w cylindrach

Rialto. Alotria.

Zachęta. Kapitan Blood

Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11—20-ej.

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abo Gutajera — Piotrkowska 106

Wystawa prac malarskich pań: Godlewskiej, Kwapiszewskiej, Ebinowej, Mogilnickiej i Iwaskiewiczowej — Piotrkowska 104 (w lokalu Miejskiego Muzeum Etnograficznego).

Wystawa „Łódź w obrazach“ — Park Sienkiewicza.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40

Ubezpieczalnia 197-65

Straż Pożarna tel. 8.

Jutro zjemy na obiad

Czarninę, kaczkę nadziewaną, borówki.

WINSZUJEMY

Jutro Tymoteuszowi.

Wschód słońca 7.33.

Zachód — 16.20.

Długość dnia 8,47.

Przybyło — 48 min

Tydzień 4.

Brak jeszcze kropki nad i... Ludzie na zmotoryzowanych wrotkach. CZEKAMY NA NOWE WYNAZDKI.

Umysł inżynierów zaprzęta obecnie projekt wybudowania popularnego samolotu dla wszystkich. Samolotu taniego o nie zwykłej łatwej obsłudze, tak jak przy motocyklu. Z nowym tym wynalazkiem liczyć się należy już w najbliższej przyszłości. Czy jednak „latający motocykl” posuwać się będzie podobnie jak jego „duży braciśzek” przy pomocy śmigła lub przez poruszanie skrzydeł na wzór ptaków czy wreszcie systemem rotorowym lub nawet siłą muskularną człowieka, na razie nie można jeszcze powiedzieć. A może będzie to rakieta kierowana przez znajdującego się w niej człowieka? Wynaleziono przecież już samo chód rakiety, jak również skonstruowano rakiety, przy pomocy której drogą powietrzną transportować można przesyłki pocztowe. W każdym bądź razie rakieta, w której znajdować się będzie pilot i nią kierować czeka na wynalazcę. Może zadawo liny się tymczasem zmotoryzowanymi wrotkami, które tak samo niebawem doczekają się mająrzychywności. Nie potrzebowalibyśmy bowiem wówczas posuwać nóg i rąk ich nie męczyć a zaoszczędziłoby się dużo obuwia i nie zdzierano by tak szybko kożuszków. Z takimi zmotoryzowanymi wrotkami moglibyśmy stać się — a więc stojąc — posuwać się na ulicy bardzo przedko. Jedno natomiast mielibyśmy przy tym zastrzeżenie, ażeby akumulatory doczepione do wrotki nie były zbyt ciężkie. Trud byłoby wówczas za wielki. No, ale zaczekajmy na razie na praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia.

Czy nie byłoby wielką przyjemnością, podobnie jak z szukaniem stacji radiowych, według swobodnego wyboru również połączyć się z jakimś kinem, którego program specjalnie nam odpowiada i film taki wygodnie oglądać sobie w pokoju? Wynalazek ten właściwie już jest gotowy, tzn. telewizja a więc widzenie na odległość i przenoszenie obrazów drogą iskrową nawet z jednej półkuli świata do drugiej. W Berlinie już dawno odbywa się transmisja filmowa dla szerokiej publiczności do sal położonych w różnych częściach miasta. Pod czas ostatniej olimpiady w sierpniu ub. roku ci wszyscy, którzy nie otrzymali już biletów na stadion olimpijski, mieli możność z tzw. „Fernsehstube”, nawet i poza Berlinem w Poczdamie być świadkami imponujących rozgrywek sportowych, transmitowanych bezpośrednio z areny sportowej. Chodzi teraz tylko o to, ażeby wynalazcą nie aparaty telewizyjne dla wszystkich i przy odpowiedniej jeszcze organizacji każdy będzie mógł sobie zainstalować kino w mieszkaniu, wybierając sobie filmy, jakie mu się będą podobały. Brak więc jeszcze w tej dziedzinie jedynie tylko kropeczki nad i.

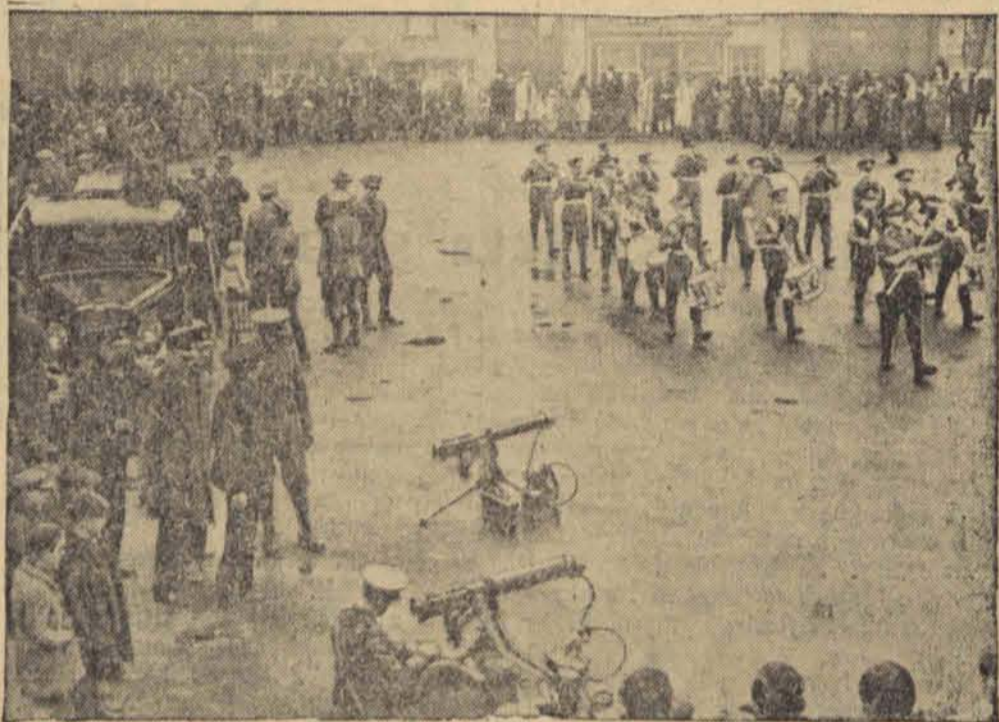
Film plastyczny już został wynaleziony. Ludzie posuwają się jak gdyby nie było ich w ogóle na ekranie. Technika filmowa krokami siedmiomilowymi postępuje na-

przód. Bardzo żywo interesują się uczeni także problemami technicznymi, zmierzającymi do wykrycia nowych źródeł energii. Pałace są to zagadnienia, gdyż jak obliczono, już za kilkadziesiąt lat wyczerpać się mogą znajdujące się w ziemi węgiel i ropa naftowa a wykorzystywanie sił wodnych także ma swoje granice.

Na czoło wysuwa się zagadnienie wykorzystania promieni słonecznych. Dawne projekty ustawienia na pustyni Sahary ol-

brzymich, specjalnie skonstruowanych lusterek, celem uchwycenia i skoncentrowania promieni słonecznych dla wytworzenia prądu elektrycznego nie doczekały się urzeczywistnienia z powodu bardzo wielkich kosztów i nierentowności tego wynalazku. Pracuje się natomiast obecnie nad tym, ażeby z światła dziennego móc stworzyć energię elektryczną. Jakie będą rezultaty — musimy odczekać.

Zaciąg żołnierzy w Anglii.



W Anglii nie ma przymusowej służby wojskowej i rekrutacja nowych żołnierzy nie jest rzeczą łatwą. Specjalne oddziały werbunkowe udają się z orkiestrą do mniejszych miast i tu demonstrują gapiom przyjemne strony służby wojskowej oraz obchodzenie się z bronią maszynową. Kandydatów natychmiast się zaprzysięga i odwozi do pulku. Na zdjęciu: Zaciąg dobrowolny na rynku w Rochford.

BANK DO WSZYSTKIEGO WYGODNA INOWACJA.

Jeden z banków nowojorskich wprowadził dla wygody swych klientów ciekawą inowację: po otwarciu konta klient podaje bankowi adresy i nazwiska swoich zwykłych dostawców mleka, pieczywa, mięsa, jarzyn etc., komunikuje dalej, w jakiej filii gazowni, elektrowni, telefonów płaci miesięczne rachunki. Wszystkie te instytucje i dostawcy otrzymują od banku zawiadomienie, aby rachunki dla klienta lks przesyłały odłąd tylko bankowi.

Każdego 9 danego miesiąca bank przesyła p. lks odpis nadeszłych na jego nazwisko rachunków. Bank zaś reguluje w imieniu p. lks wszystkie jego rachunki, dolicza-

jąc sobie za tę manipulację po 10 centów od sztuki.

W kraju, gdzie czas to pieniądz, inowacja tego rodzaju znalazła uznanie, bank zaś zyskał sporo nowych klientów.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE POPRAWY ZBIORKE NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Potem Sixsmith wystrzelił w powietrze i zawył przeraźliwie.

W jednej chwili nastąpił niesłychany zamęt: ludzie, niosący skrzynie, opuścili ją na gościniec, jednocześnie rozległ się nie samowity warkot, jak gdyby samochód pędził na pełnym gazie. John drgnął mimo woli, lecz nie zdążył się ocknąć, gdy na drogę padły oslepiające promienie dwóch silnych reflektorów.

Sixsmith wrzasnął triumfalnie: za czarnymi, ostro zarysowanymi sylwetkami, miotającymi się beładnie po gościńcu, wypląnęły z mroku cztery nowe postacie. Wiedział, jak Palmer dopadł Mussya Ben Razięgo i jak obaj potoczyli się na ziemię.

Uczuł w następnym momencie, że nóż się prześlizgnął po jego ramieniu, przecinając burnus. Odwrócił się błyskawicznie, wystrzelił na oślep usłyszał głuchy stuk padającego ciała.

Jones i Atkins trafili na godnych przeciwników i też pracowali ciężko. Nils otrzymał bolesne kopnięcie w brzuch i młócił z wściekłością jakiegoś murzyna atletycznej budowy.

Sixsmith pośpieszył Dickowi na pomoc. Zdawało się, że Mussa Ben Razięgo siedział istotnie nadludzką siłę, zorientował się jednak, że z dwoma nie poradzi, wyrwał się Palmerowi i znikł w mroku. To posłużyło za sygnał do odwrotu i reszta murzynów uciekła w popłochu z wyją-

Z Europy do Szanghaju BĘDZIEMY LECIELI 30 GODZIN

Tempo, z jakim we wszystkich krajach rozwija się lotnictwo, posunęło ogromnie naprzód sprawę problemu lotu transatlantyckiego, jak i w ogóle lotu nad oceanami.

Na pierwszym miejscu stoi organizacja służby południowo-amerykańskiej. Towarzystwo lotnicze „Condor-Sindicat” przejęło swoją działalność do południowej Ameryki, gdzie podjęto pracę z dużymi rezultatami. Wspólnie z niemiecką „Luftthansa” zorganizowało regularną komunikację lotniczą między Europą a Ameryką Południową, przewożąc już dzisiaj około 30,000 przesyłek pocztowych tygodniowo w obu kierunkach i zbliżając kontynenty na odległość kilku dni. Droga Europa—Rio de Janeiro odbywa się dzisiaj w 4 do 5 dniach. W ciągu 1937 roku szybkość będzie zwiększona tak dalece, że list, nadany w poniedziałek o godzinie 12-iej w południe w dowolnym punkcie Europy Środkowej, doręczony będzie już w czwartek po południu w Rio de Janeiro. O wiele trudniej przedstawia się komunikacja lotnicza nad północnym oceanem Atlantyckim. Wolna, przetrzeźniona, na którą trzeba lecieć, jest tutaj większa, a warunki atmosferyczne dużo cięższe. Amerykańskie i angielskie towarzy-

stwa lotnicze zajęte są od pewnego czasu przygotowaniem linii, która użyje wysp Azorskich i Bermudzkich jako punktów do lądowania. Ogólna długość linii wynosi około 6,600 kilometrów.

Znany lotnik amerykański, Wiley Post, osiągnął niedawno absolutny rekord szybkości dla samolotów lądowych, przebywszy 547 kilometrów w godzinę. Oczywiście że przy tak wielkiej szybkości nie ma mowy o większym obciążeniu.

Dzisiejsze najwyższe szybkości staną się przeciętnymi szybkościami w przyszłości i przygotowania do komunikacji lotniczej na wielkich wysokościach posunęły się tak daleko, że można już myśleć o komunikacji przez stratosferę. Ażeby osiągnąć 500 kilometrów na godzinę nad ziemią, potrzeba olbrzymiej energii. W stratosferze będzie możliwa przy tej samej pracy maszyny znacznie wyższa szybkość, tak, że 500 kilometrów na godzinę na wysokości 12 do 15,000 metrów możliwe są już dzisiaj jako szybkość jazdy komunikacyjnej. To znaczy, że odległość Europa—Szanghaj będzie można przebyć w 30 godzinach.

Dawniej słabowite dzieci zaszywano w skórę ze słoniny

Opieka nad matką znana jest w krajach europejskich w czasach wczesno chrześcijańskich.

Prawo z 7 stulecia, znane w Niemczech Austrii i Szwajcarii, orzekało, że „kura na łebna w daninie ma być spożyta przez położnicę, a tylko głowa oddana dworowi”. Średniowieczne królowe, księżniczki, magnatki i patrycjuszki uważały opiekę nad noworodkami jako służbę Bożą. W 14 wieku istniał w Norymberdze społeczny związek kobiet. Związek ten obdarzał każdą matkę pewną kwotą pieniędzy, garnuszkami smalcu i 1 pieluszką. Z tych czasów datuje się też zwyczaj zaszywania słabowitych dzieci w skórę ze słoniny „by im było dość ciepło”. (Dla* odwrócenia uroków posługiwano się amuletami, zawieszanymi dzieciom na szyi i ziolami czarodziejskimi, dodawanymi do kąpiele).

W początkach 6 i 7 stulecia za inicjatywą kościoła powstawały domy podrzutek. Pierwsze przytułki dla „znajdków” znane były we Włoszech, we Francji i w Niemczech, a wmontowane w drzwi stoły obrotowe, na których składano przyniesione dziecko, zapewniały rodzicom zupełną dyskrecję. Podrzucanie dzieci nabrało z czasem takich rozmiarów, że np. w Islandii prawo nie zezwalało na związki małżeńskie ludziom, nie mającym środków do życia. Podrzutki stały się przedmiotem wżgardy i wstęp do szkół był im wzbroniony. Wielkie wrażenie wywołała fundacja pewnej damy norymberskiej, przeznaczona na kształcenie podrzutek. W Rosji były całe wieś osadników, rekrutujących się z podrzutek.

Instytucje sierocińców powstały znacznie później. Wielkiego przewrotu na polu

opieki nad dzieckiem dokonała rewolucja francuska. Odłąd rozwój tej gałęzi opieki społecznej kroczył powoli, ale stale naprzód. Pierwsze stowarzyszenia ochrony dziecka przed okrucieństwem powstają dopiero w 19 wieku.

PODSŁUCHANE

STAROMIEJSKA FILOZOFIA.

Lejb Silber napisał depeszę do swej żony.

„Owies dobrze sprzedany przyjeżdżam piątek przed wieczorem do domu. Twój Lejb”.

Lejb podaje depeszę urzędnicze, ale gdy ta obliczyła przypadającą należność, nadawca uważa, że jest to wydatek zbyt wysoki.

— Czy pani nie mogłaby dla mnie obliczyć taniej?

— Taryfa jest stała, ale może pan telegram skrócić.

— Gorliwie filozofując, Lejb zabiera się do roboty:

— „Owies dobrze sprzedany” — pocomam o tym telegrafować? Owies? Różia i tak wie, że nie handluje pomarańczami. „Dobrze sprzedany”. A czy ja kiedykolwiek żle sprzedaję? „Sprzedany”. Czy ja swój towar daruję? „Przyjeżdżam piątek przedwieczorem”. Różia doskonale wie, że w piątek wieczorem muszę być w domu, żeby iść do bóżnicy. „Do domu” — a co, do teatru mam przyjechać? „Twój Lejb” — czym mam być, jeżeli nie mojej żony? Lejb — trzydzieści lat jestem żaślubniony, to czy ona nie zna mojego imienia? A ponieważ ona i tak wszystko wie, to wcale nie trzeba telegrafować.

D. L. AMES
Purpurowa maska
Powieść współczesna.
Przeład EUGENIUSZA BALUCKIEGO

STRESZCZENIE.

John Sixsmith przybył do Tangeru, aby śladzić przyczynę tajemniczej śmierci swego przyjaciela, kapitana Beazely Yorka. — Sixsmith spókial w hotelu nieposiadając pięknej i młodej milionerki, Magdaleny van Winkle, w której oddawna był zakochany.

Podczas śledzenia tajemniczej bandy, podejrzanej o zabójstwo Yorka poniósł śmierć Thornset. Sixsmith razem ze studentem Palmera wykryli siedzibę bandy przemytników Yakuna w starej twierdzy nadmorskiej. Naelektryzowane druty w podłodze groziły śmiercią niepożądanym intruzom.

Doskonale widział wszystko, nie działo się na razie nic, coby miało pozory zjawisk w najlepszym wypadku niewytłumaczalnych, a jednak rozumiał, że wczorajsza wyprawa do twierdzy w porównaniu z obecnym zadaniem była zabawką dzieciną. W duchu przyznał zupełną słuszność Dickowi, który twierdził, że białe burnusy są ubiorem zupełnie nieodpowiednim do tego rodzaju wycieczek. Wprawdzie Sixsmith zdążył zabrudzić porządnie swój

burnus, lecz chyba tylko człowiek o bujnej wyobraźni i stąbym wzroku mógł go nie odróżnić w tym odzieniu od szarego złomu skalnego, których było tu pełno na każdym kroku.

Już prawie doszli do lochu. John też się podsunął bliżej, rozważając gorączkowo — wyskoczyć teraz i na siebie ściągnąć ich awangę? Czy narobić dziękiego hałasu i czekać, co z tego wyniknie? A może się rzucić na murzyna, zamykającego pochod?... Przemknęła jeszcze trwoźna myśl — a jeśli tam nie ma Palmera i marynarzy?...

Postanowił wreszcie rzucić się z wrzaskiem na ostatniego w grupie. Zebrał się do skoku, w którym tej nocy zrobił ogromne postępy, w paru fantastycznych susach dopadł obranej ofiary i kolba rewolweru uderzył w tylną część czaszki. Murzyn jak podcięty zwał się z jękiem na ziemię.

Wydawca: Jan Sypulskiowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Wydrukowano w drukarni Jana Sypulskiowskiego
w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Kom...
Pe...
20.
10.
5.00
2.00
58084
132147
1.
35340
72740
91461
115120
143432
193580
Zaw...
K...
86 2
35 281 3
69 89 3147
258 77 345
60 963 604
887 8076 4
34 685 741
10036 8
789 825 982
95 335 4
57 15155
662 797 7
82 18315
20198 4
47 616 788
333 56 724
691 2 852
728 27074
7 28031 8
2 55 998
30338 64
32041 167 6
71 542 43
666 708 821
735 36225
37042
332 579 8
40134 475
23 37 814 1
79 359 500
344 644 790
481 736 809
48176 329 34
50051
76 415 67
437 570 75
43 109 23
20 301 44
913 79 581
532 3 409 7
60041 4
620 28 229
717 44 64102
66014 80 135
740 807 91
329 440 752
70226 342
94 72089 98
75 122 483
78 530 47
77011 493 52
86 710 858
505 789 844
80239 38
76 79 85 81
241 511 535
34 69 84287
466 533 72
88272 75
891 997
90103 37
494 535 96
697 952 9506

Za...
redak...
GU...
Specj...
ul. Pił...
przyjm...
Dokt...
Specja...
Ce...
od 8...
Dr me...
chor...
Kilińsk...
przyjmuj...
L...
D-ra...
dla chor...
przyjmuj...
Piotrkow...
Prywatn...
Przychod...
leczenie...
Pio...
Od 8 r. do...
Par...
P...

Komu się szczęście uśmiechnęło? Pełna tabela wygranych.

I. CIĄGIENIE. 20.000 zł. — 104845, 10.000 zł. — 88256, 5.000 zł. — 97513, 2.000 zł. — 28842, 44446 4872 55816

Zawsze i wszędzie pamiętaj, ze szczęście sprzyja kolekturze. KAFTALA ŁÓDŹ, Piotrkowska 54

STAWKI. 86 228 3354 76 424 536 666 96 641 95 773 1077 111, 35 284 315 418 521 615 33 742 93 2330 407 770 86 907

29 56 911 96095 100 334 577 635 54 738 72 97052 57 128, 59 84 271 302 450 541 602 22 717 47 997 98211 359 62 469

STAWKI. 279 630 722 45 905 17 22 1209 20 71 80 28, 662 89 799 2095 168 269 462 525 754 384 561

32 grosze dziennie kosztuje żywność dla więźnia.

ŁÓDŹ, dnia 23. 1. Koszty zaopatrzenia więźni w bieliznę i odzież wyniosłyby według dotychczasowych norm regulaminowych 62,80 zł. na więźnia, czyli przy zatrudnieniu 60 tys. więźniów około 3.750.000 zł.

30538 641 57 722 31209 353 68 50, 74 651 70 6 763 890, 32041 167 69 225 30 301 597 686 65 711 72 914 33104 80

40 48 93 428 612 36 732 801 998 132002 41 178 217 474 638, 887 943 133384 410 565 783 134123 221 42 331 548 672 700

100130 277 672 927 101023 56 86 150 94 223 54 321, 469 674 831 59 927 102124 40 370 98 545 693 838 54 999

100198 288 665 81279 569 77 728 87 808 23, 918 52 82095 108 283 476 502 67 688 88553, 757 48 68 95 804052 450 599 658 895 923

525 692 745 88 890 911 29018 82 148 200 10 497 787 734, 30510 700 31097 196 568 913 32021 573 707 33446 80

63 837 956 124045 141 218 535 125131 608, 95 126139 621 802 127032 376 535 64 619, 128217 758 62 963 129347 476 929.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. GUSTAW KOHN. Specjalista akuszer - ginekolog, ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.

Doktor L. BERMAN POWROCIŁ. Specjalista chorób wenerycznych, Cegielniana 15, tel. 149-07.

Dr med. Łucja Makower. choroby skórne i weneryczne, Kobiety i dzieci, przeprowadziła się na ul. Kilińskiego 61, tel. 152-55.

Lecznica prywatna D-ra Z. RAKOWSKIEGO dla chorych na uszy, nos, gardło i płuca.

Prywatna WENEROLOGICZNA. Leczenie chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 161.

Dr med. M. TAUBENHAUS AKUSZER - GINEKOLOG. przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w. Zgierska 11 Tel. 246-60.

Dr HENRYKOWSKI. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych, przeprowadził się na ul. TRAUOGITTA 9.

Dr med. H. LUBICZ. Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych, przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69.

Dr med. NITECKI. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. NAWROT 32, front, I piętro - Tel. 213-18.

Dr med. M. RUNDSZTAJN akuszerka choroby kobiece POMORSKA 7. Tel. 127-84.

Lecznica „OMEGA” Główna 9, telefon 142-42. przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach.

Dr med. S. KANTOR. Spec. chorób skórnych i wenerycznych, Potrzkowska 90, tel. 129-45.

Dr HELLER. Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych. TRAUOGITTA 8. Tel. 179-89.

Dr. W. BALICKA. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu), telefon 194-03. CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294. tel. 122-89 (przy przystanku tramw. Fabjanickich 2 razy dziennie).

Dr med. NIEWIĄŻSKI. Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych, ANDRZEJA 5, telefon 159-40.

Dr J. NADEL AKUSZER - GINEKOLOG ul. Andrzeja 4, telef. 228-92.

Dr med. Edward REICHER. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych, Leczenie promieniami Roentgena. Południowa 28, tel. 201-93.

Dr med. TREPMAN. specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych, ZAWADZKA 6, telefon 234-12.

Dr B. HURWICZ. choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 10, tel. 265-53.

Dr med. H. KLACZKOWA. położnictwo i choroby kobiece, Piotrkowska 99, tel. 213-66.

Dr med. H. KRAUSKOPF. Akuszerka i choroby kobiece, Zgierska 15, Tel. 113-47.

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44.

Dr med. M. GLAZER. Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 64. Tel. 185-49. powrócił.

LECZNICA CHOROÓB OCZU ze stałymi iódkami DOKTORA DONCHINA ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.

VOXRADIO do sieci z 3 lampami zł. 125 z 4 lampami zł. 180.

FOTOGRAFIE przepisowe dla Ubezpieczalni Społecznej wykonywane najtaniej.

TANI miesiąc trwałej ondulacji od 4 zł z gwarancją, grube loki. R. Sobisz, Łódź.

PRZYBLAŻAŁ się pies wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów. Wólczańska 252, m. 12, od godz. 5 pp.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Poświęcenie nowej kaplicy w Ognisku Wojskowym w Modlinie.



Grupa dzieci z „Ogniska” z premierową Składkowską (x) J.E. ks. biskupem Gawli- ną i premierem Składkowskim.

Mała polyglotka.



Najstarsza córka króla bułgarskiego Borysa i królowej Joanny, która skończyła obecnie cztery lata, mówi płynnie po włosku, niemiecku, angielsku, francusku i bułgarsku.

Włosi w Abisynii.



Fragment z rozdawnictwa darów świątecznych przez marsz. Grazianego, wicekróla Abisynii, najmłodszym Abisyńczykom w Addis Abebie, zrzeszonym w faszystowskich organizacjach młodzieży t. zw. „balilla”.

WAGONY-BARY W SZWECJI.



W Szwecji wprowadzono wagony-bary na liniach o znaczeniu turystycznym.



Młody Mussolini ze swoją narzeczoną.

20-letni Vittorio Mussolini zaręczył się z 22-letnią mediolanką Orsolą Ruveli.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obietnice w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacić zadeklarowane sumy.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA”

Morelowy kolor



modny w bieżącym karnawale.

Dzień gołębia w Rzymie.



W Rzymie w dniu św. Antoniego Opata, biskup pobłogosławił stosownie do starożytnego zwyczaju gołębie, przyniesione przed kościół przez małych hodowców.

GIKNAŚTYCY Z KARABINAMI.



Ćwiczenia 1500 gimnastyków z całego Meksyku odbywały się ostatnio w stolicy z karabinami w ręku. Znak czasu!

Największa centrala telefoniczna w Anglii.



W Birmingham wybudowano kosztem 16 milionów złotych nową centralę telefoniczną, która jest największą w Anglii. Równocześnie urzęduje w niej 300 telefonistek. Otwarcia dokonał minister Neville Chamberlain dnia 21 stycznia rb.

ATAK NA MALAGĘ.



Wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Malagi i zajęły już miejscowości Estepona i Marbella.

W hiszpańskim miasteczku

Fragment hiszpańskiego miasta Almendralejo, zajętego ostatnio przez wojska powstańcze armii gen. Franco. Na pierwszym planie widoczna jest wysoka wieża miejscowego kościoła, doszczętnie zniszczona wskutek działań wojennych.



W
K
Og
SE
nosi, że
wstańca
wioski
do niew
sy mat
RZY
St. Jean
przewo
tu, zosa
rażki w
de Los
że gene
cerów c
dów.
Wojsk
surwają
czyć mi
dania. D
oddziały
ra wysi
uniemoż
dzące ob
front ma
ST.
francus
czorem
w zatoc
ne szalu
jest prze
zapasów
LON
Maladze
Komi
biegan
WAR
w Warsz
nej kom.
jektu usta
misyj roz
gom w p
W
pr
CZ
WAR
żetowa se
Ministerst
sze spraw
Mówca za
nia w ost
dowym zr
stkich sił
wiska w
znacza Pe
pełna chw
Wojsko
być przyk
byśmy tak
nach, zwia
stwa, m
stan gotow
gnęlibyśmy
WY
Przech
rent podkr
niewystarc
oszczędno
już choćby
sażenia, fe
motoryzacji
wydatki na
obsługę sp